

Dziennik Łódzki

№ 46.

Poniedziałek, dn. 15 lutego 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamae przyjmuje się tamże.

Pokojowe „załatwienie” PRZY POMOCY ARMAT.

Sprawozdanie sekretariatu Ligi Narodów — Chiny obstają przy swych żądaniach —
Uzgodnienie postulatów Francji i Włoch.

SZANGHAJ, 14 II. (PAT.) — Pomimo obietnic złożonych wobec konsulów japończyków wysadzili na brzeg poważne siły ciężkiej artylerji i kawalerji. Siły te przeciągnęły przez japońską część koncesji międzynarodowej. Wg informacji miarodajnych źródeł japońskich ogółem z 7 transportowców wysadzono na brzeg 12 000 żołnierzy. Dalsze transporty, które przybędą jutro, sięgają 10 000 ludzi. Dowódcą sił japońskich oświadczył, że przybył do Szanghaju by doprowadzić do pokojowego załatwienia sprawy przez usunięcie przyczyn wzburzenia, a mianowicie sił chińskich rozlokowanych w Sza-Pei.

GENEWA, 14 II. (PAT.) — Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że delegacja chińska jest zdecydowana utrzymać swe żądanie zwolnienia nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów, tak iż Radzie nie pozostaje nic innego, jak uczynić zażość temu żądaniu. Pakt Ligi nie przewiduje terminu, w jakim zwolnienie musi nastąpić. Panuje przekonanie, że Rada nie będzie zwracała się do zgromadzenia i zbierze się najprawdopodobniej w końcu b. m. Wszystko pozwala przypuszczać, że nadzwyczajne zgromadzenie obfitować będzie w momenty bardzo dramatyczne.

GENEWA, 13 II. (PAT.) — Sekretarz generalny Ligi Narodów ogłosił w dniu dzisiejszym drugie sprawozdanie komisji konsularnej w Szanghaju, wysłane dnia 12 b. m., które omawiają wydarzenia od dn. 29 stycznia r. b. Sprawozdanie stwierdza, że od 3 lutego wroga akcja obu stron jest znowu w pełnym toku. Przedtem jeszcze tamano kilkakrotnie zawieszenia broni. Jest jednak rzeczą niemożliwą stwierdzić, kto je złamał, gdyż obie strony obwinają się o to wzajemnie.

Ofensywa jest całkowicie w rękach japońskich, a wyraźnym jej celem jest zajęcie Wusung oraz wyparcie wojsk chińskich z Szanghaju. Japońskie władze morskie zagarnęły całkowitą kontrolę okręgu Hong-Kou, leżącego w obrębie międzyrodowej koncesji. Japończycy zabarykadowali ulice, rozbroili policję i sparaliżowali całkowicie działalność władz koncesyjnych. W dalszym ciągu sprawozdanie jest znaczna, że regularne i nieregularne wojska japońskie dopuściły się licznych wykrzeseł, jak np. wysiedlenia lub masowych egzekucji.

Obecnie ustala działalność wolnych strzelców, jednakże władze koncesyjne w Hong-Kou działają jedynie nominalnie. W końcu sprawozdanie stwierdza, że komisja nie zamierza narazie przesyłać dalszych sprawozdań.

GENEWA, 14. 2. (PAT.) „Journal de Nation” omawiając odbyte niedawno rozmowy szefów głównych delegacji zapewnia, że rozmowy Grandiego i Tardieu, w szczególności ostatnia,

która miała miejsce w piątek, miały charakter bardzo serdeczny. W rozmowach tych były poruszone wszystkie niezłatwione problemy francusko-

włoskie, Grandi, który wyjechał wczoraj do Rzymu, będzie miał możność omówienia tych spraw z Mussolinim i otrzymać od niego instrukcje dla roz-

mów, które odbędzie po powrocie do Genewy. Powrót Grandiego do Genewy oczekiwany jest w środę.

Stolica uczciła uroczystie dziesięciolecie pontyfikatu Ojca św.

WARSZAWA (PAT) 14. 2. W dniu dzisiejszym celem uczczenia X rocznicy koronacji i pontyfikatu Jego Świątobliwości Piusa XI odbyła się o godz. 18 ej w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja papieska. Sala Rady Miejskiej wypełniły szczerne delegacje organizacji, stowarzyszeń, cechów ze sztańdami, członkowie Komitetu Fundacji im. Ojca Św. dla sierot, młodzież akademicka oraz sodalicje. Przed godz. 18 przybyli na akademię członkowie rządu, przedstawiciele sejmu i senatu, władz państwo-

wych i komunalnych, generacja i p. Prystorowa, dyplomaci, poseł Węgier, charge d'affaires Włoch.

W chwili wejścia na salę J. E. monsignr. Marmaggi i J. E. ks. ks. biskupów Galla, Roppa i Szlagowskiego orkiestra odegrała fanfarę watykańską. O godz. 18 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył na akademię P. Prezydent Rzeczy w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

P. Prezydentowi towarzyszył p. premier Prystor Akademię zajął p. gen.

Daniel Konarzewski P. Stanisław Miłszewski wygłosił odczyt p. t. „Polska ideał gja narodowa wobec stolicy Apostolskiej”. — Po części koncertowej, którą wypełniły chóry łącznie z partjami solowymi p. Ruszkowskiej i innych artystów opery warszawskiej, oraz po deklamacji Węgrzyn wygłosił przemówienie J. E. msngr. Marmaggi, dziękując P. Prezydentowi, członkom rządu i wszystkim obecnym za wzięcie udziału w akademji i organizatorom za zorganizowanie tej podniosłej uroczystości.

Przed wyborami prezydenta Rzeszy. Kandydatura Hitlera postanowiona — Demonstracje przeciw Hindenburgowi — Bójki i awantury hitlerowców.

BERLIN, 14. 2. (PAT.) Według informacji prasy wysunięciu kandydatury Hitlera na urząd prezydenta Rzeszy jest rzeczą zdecydowaną. Trudności związane z uzyskaniem obywatelstwa niemieckiego przez Hitlera zostały usunięte. Kandydatura Hitlera pro-

klamowana ma zostać oficjalnie we wtorek

BERLIN, 14. 2. (PAT.) W ciągu ub. nocy i dzisiejszego przedpołudnia doszło w niektórych dzielnicach miasta do drobnych starć między Hitlerowcami a komunistami, którzy rozwi-

nęli ożywioną propagandę uliczną przeciwko akcji komitetów Hindenburga. W lokalach gdzie odbywa się zbieranie podpisów na rzecz kandydatury Hindenburga wybito szyby. Wielu agitatorów aresztowano.

Węzeł Kłajpedy nie rozplątany.

Debata w Lidze Narodów odroczone, a Niemcy demonstrują na Bałtyku.

BERLIN, 14. 2. (PAT.) Z Genewy donoszą, że Rada Ligi Narodów odroczyła debatę nad sprawą Kłajpedy do następnego tygodnia. Sekretarz stanu von Bülow pozostanie w Genewie i występować będzie jako przedstawiciel Niemiec na najbliższym posiedzeniu.

BERLIN, 14. 2. (PAT.) — Krążownik niemiecki „Leipzig”, najbardziej nowoczesna jednostka bojowa niemieckiej ma-

rynarki wojennej zawinął dziś do portu Piławy. W najbliższych dniach okręt ten razem z innymi bojowymi jednostkami morskimi Niemiec urządzi manewry na Bałtyku. „Deutsche Zeitung” podkreśla, że przybycie krążownika „Leipzig” do Piławy pozostaje w związku z ostatnimi wydarzeniami w Kłajpedzie. W ciągu niespełna 5 godzin „Leipzig” może odbyć drogę między Piławą a Kłajpedą.

Moskwa zaprzecza.

MOSKWA, 14. 2. (PAN) — Agencja TASS informuje z kół urzędowych, że pogłoski dotyczące tajnego porozumienia Sowietów z Japonją w sprawie Mandżurji nie odpowiadają prawdzie i polegają na nieporozumieniu. Prawdopodobnie pogłoski te powstały wskutek propozycji Sowietów dotyczącej paktu nie-gresji, którą swego czasu rząd sowiecki w osobie Litwinowa złożył na

ręce Yosizewy i na którą dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

Opozycja przeciw rządowi Lavalla.

PARYŻ 14. 2. (PAT.) Walka pomiędzy zwolennikami gabinetu Lavalla a opozycją jest poważna.

Opozycja pokłada obecnie wszystkie nadzieje w senacie, który zbierze się we wtorek o godz. 15-ej.

Prezydent senatu odczyta wniesioną interpelację w sprawie ogólnej polityki rządu, a następnie odbędzie się dyskusja za zgodą a nawet bez zgody premiera Lavalla.

Wzburzenie panuje przeciwko uchwalonej przez izbę deputowanych ustawie wyborczej, którą senat zdecydowany jest w najbliższym razie odesłać do izby.

Izba włosko-polska w Medjolanie.

MEDJOLAN, 14. 2. (PAT.) Z inicjatywy generalnego konsultu Rzplitej Polskiej powstała tu Izba Handlowa włosko-polska z udziałem wielkich firm obu krajów.

Kino
dźwiękowe „Zachęta” Złotowska 26
Dziś i codziennie
„HAI-TANG”
Wielki dramat erotyczny
z ANNA MARY WONG.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

79)

TRÓJKĄT



BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginał w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grzędzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grzędzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grzędzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że swabloną przez szantażystów do jakiegoś domu, — zdołała zbiec. Grzędzki przyrzekł pannie Boeltichowej swą pomoc. Następnego dnia Boeltichówna została uwieczniona w jaskini szajki „Trójkąta”, wskutek wyrafinowanego podstępów.

Grzędzki po burzliwym wieczorze w klubie „Damy Kierowej” został napadnięty przez dyrektora klubu. Zdołał jednak przy pomocy jednego z członków opuścić spelunkę hazardu.

Boeltichówna, znajdując się w więzieniu wychodzi na spacer ze swoją doręczniczą. W drzwiach spotyka służącego o złotej cerze, który daje jej jakieś znaki porozumiewawcze.

Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z ślepotliwym dozorcą, który przyrzekł jej pomoc.

W nocy, gdy Adma odurzona podanym jej przez Chinoyka środkiem nasennym twardo zasnęła, ślady wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast nieść jej pomoc w ucieczkę — Toali porwał na

dziewczyńnię odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Falryka Wolnera splonęła. — Przed wybuchem pożaru widziano na terenie fabryki „ducha” zmarłego Wolnera. — Nadkomisarz Olmański stwierdził, że przed wybuchem pożaru w fabryce znajdowali się dwaj obcy mężczyźni, działający bez wzajemnego porozumienia się.

Red. Barwickzek postanowił sprzedać swoje wydawnictwo zagranicznym kapitalistom.

Markiz de Lavalie powiadomił wszystkich swych przyjaciół, iż postanawia popełnić samobójstwo.

Bezrobotny elektrotechnik Lipek otrzymał od nieznanego mu mężczyzny polecenie zainstalowania aparatu podsluchowego nad mieszkaniem Grzędzkiego.

Chinoyk usiłował zniewolić Boeltichównę. Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydny zamiar. Toali zgodził się na odsuwanie ukrytych jakoby w obiciu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. Opanowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przynajmniej dziewczynę całym ciężym muskularnym ciałem. Walcząc ostatecznie się ze zwirodniałcem, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odzrewniona ze wzgardą pod ścianę, okoiko.

Do mieszkania Lipki wdali się Grzędzki, który dowiedział się o jego machinacjach postanawia spotkać się z tajemniczym ślepotliwym monterem.

Dzięki posiadaniu przez Boeltichównę amuletu, wręczonemu jej przez Admę, Chinoyk pozostał ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim i Red. Barwickzekowi grozi niebezpieczeństwo.

Dalszy ciąg.

— Zamierzają widocznie zamorzyć mnie głodem — pomyślał — mam więc przed sobą parę dni życia, a to jest barażo długi przeciąg czasu i napawno wynajdę jakiś sposób ratunku.

Nagle uwagę jego zwrócił monotony szmer. Począł nadluchiwać.

Przypomniały mu się słowa Siwkowskiego, który zapytywał się o świderek.

W jednej chwili Grzędzki odgadł szatański plan zbrodniarzy.

Siwkowski przewiercił rurę doprowadzającą do całej kamienicy wodę. Woda wypełnił piwnicę i zanim rano spozstrzegą w domu brak wody poziom jej podniesie się do wysokości

ci jego ust, czyli innymi słowy utopi się.

Wstrząsnął nim dreszcz grozy. Pod nogami poczuł lodowatą wilgoć.

Szarpiął sznurami, którymi skrępowali go zbrodniarze. Więzy wpijały się w ciało.

Woda aczkolwiek wolno podnosiła się stale do góry. Sięgała mu już do kolan.

Uplynęło parę godzin w ciągu których myśl Grzędzkiego pracowała nad sposobami ratunku.

Woda dochodziła mu już do szyi. Podniósł głowę do góry. Zimna fala musnęła jego usta.

Tajemnicza zbrodnia.

Znalazłszy się w gabinecie restauracji „Granat” Woźniak zamówił butelkę koniaku.

— Wszak nie mogę siedzieć przy pustym stoliku — rozmyślał — bez zwrócenia na siebie podejrzeń to też wydał odnośnie polecenie kelnerowi i z niecierpliwością wielką oczekiwał na przybycie naczelnika urzędu śledczego.

— Stary ma też czasami oryginal-

ne pomysły — irytował się w duchu, myśląc o nadkomisarzu Olmańskim — co mu strzeliło do głowy aby w tym lokalu naznaczać mi spotkanie.

Jakiś szmer przy oknie, zasłoniętem ciężkimi sztorami zwrócił jego uwagę. Podejrzenie zakiełkowało w jego umyśle.

— Zwabiono mnie w pułapkę — włożył rękę do kieszeni, w której nosił rewolwer.

Kelner który niósł koniak zapukał zlekka do drzwi gabinetu oznaczonego numerem ósmym, lecz nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi nacisnął klamkę i pchnął drzwi.

Okrzyk przerażenia wydarł się z jego ust.

Na kanapie leżało ciało Woźniaka, pod lewą łopatką tkwił wąski sztylet.

Kelner cofnął się wtył i krzykiem zaalarmował nielicznych jeszcze o tej porze gości, jak również i personel restauracji z dyrektorem „Granatu” na czele skupił się przy drzwiach gabinetu gdzie przed chwilą rozegrał się krwawy dramat.

— Zatelefonować natychmiast po policję — polecił dyrektor „Granatu” — i niechaj nikt nie wchodzi do tego pokoju.

Jeden z kelnerów pobiegł do telefonu a dyrektor usunął z korytarza żądnych sensacji widzów, którzy co chwila przez uchylone drzwi zaglądali do gabinetu, gdzie na czerwonej otomanie spoczywał trup Woźniaka.

W ciągu kilku minut do lokalu „Granatu” przybyli przedstawiciele władz.

— Czy nikt nie wchodził do pokoju, gdzie został popełniony mord? — spytał się naczelnik urzędu śledczego dyrektora restauracji.

— Nie panie nadkomisarzu.

— To bardzo dobrze.

Nadkomisarz Olmański wszedł do gabinetu, oznaczonego numerem ósmym. Jeden rzut oka wystarczył mu aby stwierdzić iż ofiara nie żyje. Nachylił się nad martwym ciałem i dopiero teraz rozpoznał w nieboszczyku starszego wywiadowcę Woźniaka.

— Jeszcze jedna ofiara tej piekielnej szajki — pomyślał — ale skąd on się tutaj wziął.

Polecił zawezwać fotografa urzędowego celem poczynienia zdjęć i oczekując na jego przybycie rozpoczął przesłuchiwanie personelu restauracyjnego.

Dyrektor „Granatu” Leopold [Fliegel, lat czterdzieści dwa od trzech miesięcy pozostający na obecnym stanowisku zeznał:

— Koło godziny szóstej, siedząc w kantorze otrzymałem telefoniczną dyspozycję zarezerwowania gabinetu nr. 8.

— Czy zamawiający gabinet podał swoje nazwisko? — zadał pytanie naczelnik urzędu śledczego.

— Tak. Powiedział, że nazywa się Wirski. Około godziny siódmej i pół miał się zgłosić niejaki pan

Ambroziak, którego należało zaprowadzić do gabinetu Nr. 8. Wydałem odpowiednie dyspozycje służbie.

Tego pana, który został zamordowany nie widziałem, do czasu gdy zostałem zaalarmowany zabójstwem.

— Czy często się zdarza, że goście zamawiają gabinety?

— Dawniej tak; w ostatnich jednak miesiącach, z powodu ogólnego kryzysu rządziej.

— Gość zawsze żąda tego lub innego pokoju?

— Przeważnie nie, ale są tacy, co przyzwyczaili się do pewnego gabinetu i pragną go otrzymać.

— Czy ten pan Wirski należy do stałych bywalców „Granatu”?

— Pierwszy raz w życiu slyszalem to nazwisko.

— Czem się różni gabinet Nr. 8 od pozostałych.

Dyrektor „Granatu” zastanowił się głęboko.

— Czem się różni — powtórzył — chyba tem, że jest największym z pokoi i posiada drugie wyjście.

— Dokąd prowadzi to drugie wyjście?

— Do klatki schodowej w otocynie.

— Będąc w gabinecie nie spostrzegłem drugich drzwi — nadkomisarz Olmański nie spuszczał oczu z pobladłej twarzy dyrektora „Granatu”.

— Nic dziwnego panie naczelniku. Drzwi znajdują się w ścianie przy której stoi otomana wprost za nią i zasłonięte są, jak to pan naczelnik zauważył makatą.

Drzwi te od czasu jak ja pracuję w „Granacie” nie były nigdy otwierane. Wiem, że są zamknięte, ale kto posiada klucz tego nie mógłbym powiedzieć przypuszczam, iż ober z gabinetów.

— Dziękuję panu, jednak proszę się nie oddalać.

Dyrektor „Granatu” opuścił pokój do którego po chwili wszedł starszy jegomość w smokingu, ze starannie wygolonym obliczem.

— Nazwisko? — badał nadkomisarz Olmański

— Adolf Brockman, lat 38 starszy kelner w restauracji „Granat” — wyrecytował prawie, że jednym tchem.

Na wąskich wargach naczelnika urzędu śledczego zaigrał ironiczny uśmiech.

Dalszy ciąg nastąpi.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 9 lutego i dni następnych
Światła Wielkiego Miasta
W wykonaniu CHARLE CHAPLINA i VIRGINJI CHERILL.
Największe arcydzieło stulecia p. t.
Nad program aktualności filmowe.
Następny program: „NIEBEZPIECZNY RAJ” w rolach głównych Marja Malicka, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski i inni
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p., ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: 1—1.20, 11—40 gr., III—80 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Początek w dni powsz. o 4-ej
W niedziele i święta o 12-ej.
Na pierwszy seans ceny zmniejszone.

Dzisiaj premiera! Dawno przez wszystkich oczekiwany **WIELKI SZLAGIEROWY PROGRAM:**
2 SERJE RAZEM 20 AKTÓW.
Emocjonujący dramat, w który, na tle barwnego życia artystów cyrkowych i niecierpliwych szantażystów, przewija się subtelna miłość wiotkiej akrobatki i miljonera-arystokraty. — Film, łączący w sobie nastrój i sensację! Szczyt techniki dźwiękowej! — W filmie tym bierze udział największy cyrk świata BARNUM! — Romans, dramat i sensacja zarazem! — Fascynująca intryga! — Emocja i wzruszenie! — Potężna akcja! — Zawrotne tempo!
Wstrząsające efekty dźwiękowe! — Film podziwiany przez miliony!
Nad program: Szam-prńska farsa p. t. „Awantura w pociągu” **KRÓL KOMIKÓW ????**

KINO-TEATR
RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dzisiaj! Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.
„BROADWAY”
Przepiękny dramat salonowo-sensacyjny wg. głośnej sztuki teatralnej PHILIPA DUNNINGA i GEORGE ABBOTA. — W rolach głównych MERN KENNEDY, EWELYN BRENT i GLENN TRYON.

Następny program:
„Jej Eksceleńcja Miłość”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA

ul. Kilińskiego 175.

Od wtorku dn. 9 do poniedziałku dnia 15-go lutego 1932 r. wł.

Wstrząsająca tragedia trzech osób!

LATAŃNIA MOŃSKA

W rolach głównych: IMOGENA ROBERTSON, JOHN MAC BROWN, ROBERT ELLIS.

Nad program: DODATEK DŹWIĘKOWY.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: ???

ODEON

Dźwiękowe Kino-Teatry

WODEWIL

Poraz pierwszy w Łodzi!

Dzisiaj i dni następnych.

Dzisiaj i dni następnych.

Wspaniały film z życia rosyjskiego

„Pieśniarz Gór”

W rolach głównych: LAWRENCE TIBOR,

Katherine Dale, Owen Stan Laurel i Oliver Hardy

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

DR. MED.

Edward Reicher

choroby skórne i weneryczne

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w., w niedziele i święta od 9—1.

Szkoła tańców towarzyskich

Karola Trinkhausa

członka P.U.I.C. w Paryżu i Z.N.C.H. w Polsce P.U.I.C.

Przyjmuje zgłoszenia na kursy w grupach i oddzielnie.

W programie „Rumba”.

Łódź, Andrzeja nr. 17.

Tel-fon 207-91.

Dr. med.
L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznicydowych.

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w.

w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

Oskar Kahlert

Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

Podlewnia Luster
Franciszka Turniaka

Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1

poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.

Dypl. nauczyciel

STENOGRAFIJ

udziela pojedynczo lekcji stenografii polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zawska Nr. 46, m. 1.

Bizuterję

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Płotkowska 123 w podwórzu.

Bażanowski Arentelki powiększeń portretowych poszukiwani w całej Polsce za wysoką prowizją, zwrot kosztów podróży i odpowiadania premja. — Dochód dzienny 30—40 zł. Piszcie „Kra-kus”, Tarłów, skrzynka pocztowa 158 265

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 linij): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 8 linij) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszą zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Geny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.50, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielnia 19.